

Szklanka mleka

Pewnego dnia biedny chłopiec, który chodząc od drzwi do drzwi sprzedawał towary, aby zarobić na naukę w szkole, stwierdził, że została mu jedynie marna dziesięciocentówka, a był głodny. Postanowił, że poprosi o posiłek w następnym domu. Stracił jednak rezon, gdy drzwi otworzyła piękna młoda kobieta. Zamiast o jedzenie poprosił o szklankę wody. Ona zaś myśląc, że wygląda na głodnego przyniosła mu dużą szklankę mleka. Wypił mleko powoli po czym zapytał: „Ile jestem winien?” „Nic nie jesteś mi winien” — odpowiedziała. „Mama uczyła nas, by nigdy nie brać zapłaty za uprzejmość”. „Wobec tego dziękuję ci serdecznie” — powiedział chłopiec. Gdy Howard Kelly odchodził od tego domu nie tylko poczuł się silniejszy fizycznie, ale umocniła się w nim też wiara w Boga i ludzi.

Po latach tamta młoda kobieta ciężko zachorowała. Miejscowi lekarze nie potrafili nic poradzić. W końcu wysłali ją do wielkiego miasta, gdzie byli specjaliści od tej rzadkiej choroby. Na konsultacje sprowadzono dr-a Howarda Kelly'go. Kiedy usłyszał nazwę miasta, z którego przywieziono kobietę, oczy wypełnił mu dziwny blask. Natychmiast wstał i przeszedł przez hol szpitala do jej pokoju. Był ubrany w fartuch lekarza. Od razu ją rozpoznał. Wrócił do gabinetu z mocnym postanowieniem zrobić wszystko, co potrafi, aby uratować jej życie. Od tego dnia ten przypadek traktował ze szczególną uwagą. Po długiej walce bitwa została wygrana.

Dr Kelly poprosił szpitalne biuro o końcowy rachunek do zaakceptowania. Spojrzał na niego, a potem napisał coś na marginesie i w tej postaci rachunek został zanieiony do jej pokoju. Bała się otworzyć go, gdyż była pewna, że spłacenie go w całości zajmie jej resztę życia. W końcu zajrzała i jej uwagę przykuło coś na skraju rachunku. Przeczytała następujące słowa „W całości zapłacone szklanką mleka” podpisane: Dr Howard Kelly.

Łzy radości napłynęły jej do oczu, a uszczęśliwione serce wołało: „Dzięki Ci, Boże, że Twoja miłość rozprzestrzenia się szeroko poprzez ludzkie serca i ręce”.